

wspominałem — emerytury w wysokości powyżej do 1500 zł miesięcznie! Przeniesieni w stan spoczynku w ostatnich miesiącach (po podwyżkach uposażeń czynnych) otrzymują trochę więcej, ale przez zawieszenie art. 6 ustawy emer. i oni nie mogą liczyć na podwyżkę swych zaopatrzeń w przyszłości, choćby uposażenia pracowników czynnych wzrosły.

Dochodzi do tego jeszcze jedna anomalia. Oto przeniesiony obecnie w stan spoczynku pracownik państwowy musi zbyt długo oczekiwać na wymiar emerytury, bo Państw. Zakład Emerytalny w Warszawie załatwia te sprawy w tempie bardzo powolnym. Prawie regułą jest półroczny okres oczekiwania, a zdarzyło się także, że świeżo upieczony emeryt przez okrągły rok czekał na swoją pensję! Przez ten czas emeryt żyje jakby zawieszony w próżni, jak człowiek już niepotrzebny i dlatego zapomniany. Wprawdzie przyznano mu wspaniałomyślnie karty żywnościowe aż drugiej kategorii, ale to wszystko razem nie zabezpiecza mu minimum egzystencji. Toteż dziś wielu emerytów w tej czy innej formie po prostu żebrze, a wszyscy są pełni goryczy z powodu macoszego ich traktowania.

Jakże inaczej regulują te sprawy inne kraje. Po wizycie dziennikarzy szwajcarskich w Polsce czytaliśmy w prasie ich wypowiedzi, a m. in. wyrazy ich zdziwienia, że u nas emeryci są gorzej traktowani od pracowników czynnych.

Nie ulega wątpliwości, że trudna sytuacja finansowa naszego zniszczonego przez wojnę Państwa nie pozwala w tej chwili na lepsze zaopa-

trzenie emerytów. Ale przecież ci ludzie przez swoją długoletnią służbę dla Państwa nabyli pewne prawa i dziś chcą we względnym spokoju doczekać kresu swej życiowej wędrówki, a tym bardziej zasługują na pomoc, że już nie mają sił do walki o byt.

Wydaje mi się, że uchylenie zawieszenia wspomnianego art. 6 ustawy emerytalnej i podwyższenie zaopatrzeń emer. do wysokości zasadniczych uposażeń pracowników czynnych (bez dodatków), przyznanie emerytom kart żywnościowych I kat. i przyspieszenie wymiaru emerytur przez Państw. Zakład Emerytalny stanowiłoby pierwszy etap podtrzymania na życiu i na duchu tych dziś zgorzkniałych i zawiedzionych ludzi.

Sprawa jest b. ważna jeszcze z innego punktu widzenia. Dotychczas — jak wiadomo — pracownik państw. w służbie czynnej zarabiał mniej niż na odcinku inicjatywy prywatnej i godził się z tym, bo liczył, że przez otrzymanie dostatecznej emerytury ma zapewnioną starość. Jeżeli dziś pracownik publ. obserwuje położenie emerytów, na pewno poważnie się zastanawia nad tym, czy warto być urzędnikiem państwowym, czy też — póki czas — nie należy szukać szczęścia gdzie indziej, aby — *per fas et nefas* — zabezpieczyć sobie niepewną starość.

To przy regulowaniu zagadnień emerytalnych trzeba mieć na uwadze.

WŁADYSŁAW BŁACHUT".

Zygmunt Wiśniowski

„EMERITI”

Wyraz emeryt pochodzi od łacińskiego słowa *emereo* lub *emereor* i znaczy *zasłużyć*, a użyty jako rzeczownik *emeriti* znaczy *ludzie zasłużeni*. W wojsku rzymskim żołnierze, którzy wysłużyli przepisany czas służby wojskowej tj. odbyli 10 wypraw konno lub 20 pieszo, otrzymywali zaszczytne zwolnienie od służby, tak zwane *missio honesta* i nazywali się *emeriti*.

Jeżeli więc w Polsce tych ludzi, którzy służyli państwu i narodowi przeważnie przez większą część życia tak w służbie cywilnej jak i wojskowej nazwano emerytami, to znaczy, że uważano ich za ludzi godnych tak zaszczytnego miana, znaczyło, że są to ludzie istotnie zasłużeni a emerytura, jaką pobierają, w myśl znaczenia tego słowa jest chlebem ludzi dobrze zasłużonych (a nie darem z łaski); powinna im ona wystarczyć na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb.

Tymczasem w obecnych warunkach nazwa zaszczytna emeryt stała się czymś tak poniżającym, że ludzie, którzy powinni się nią szczyć, poprostu się jej wstydzą, gdyż ich warunki materialne zepchnęły ich na najniższą stopę życiową.

Traktowani jako bezrobotni, nie korzystają z normalnych świadczeń ze strony państwa poza kartkami żywnościowymi II kategorii, na które otrzymują przeważnie tylko chleb.

Kartki żywnościowe możnaby darować, gdyby otrzymywali emeryturę wystarczającą do życia, taką, jaką sobie zasłużyli latami pracy i według stopnia, na jaki opiewa dekret emerytalny, to znaczy, że emeryt, który wysłużył pełne lata służby, powinien pobierać emeryturę w tej wysokości, jaka przysługuje urzędnikowi w czynnej służbie danego stopnia. A więc np. emeryt, który przeszedł w stan spoczynku w VI. stopniu służbowym, powinien pobierać obecnie zasadniczą emeryturę 3.000 zł oprócz dodatku przejściowego wywołanego koniunkturą przejściową.

Tak też logicznie i sprawiedliwie postąpiło Ministerstwo Komunikacji w październiku ub r., równając emerytów z pracownikami w czynnej służbie. W tabeli podanej w organie „Kolejarz Związkowiec” z października 46 r. czytamy np. że emeryt w VII stopniu, któremu przyznano 100% eme-

Najmilszym i najstosowniejszym podarkiem imienninowym i rodzinnym jest „NIE MIECKI NA LOT” Zygmunta Gizelli. — Do nabycia w Administracji w cenie 200 zł za egzemplarz.